

Dane jawne tylko dla uczelni

EDUKACJA | Studenci chcą mieć otwarty dostęp do danych o sobie w elektronicznym systemie POL-on.

EDYTA HOŁDYŃSKA

System Informacji o Szkolnictwie Wyższym POL-on zawiera dane m.in. o liczbie zdobytych punktów ECTS, od których zależy prawo do bezpłatnej nauki czy informacje o pobieranych stypendiach. Błędnie podane przez uczelnię, wpływają na sytuację prawną i finansową studentów.

Kontrola generalnego inspektora ochrony danych osobowych (GIODO) wykazuje, że POL-on nie narusza przepisów, ale potwierdza, że studenci mają utrudniony dostęp do zgromadzonych w nim danych o sobie. Muszą bowiem o niego wnioskować.

Błędy, które kosztują

Reforma z 2011 r. i najnowszy projekt nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym, który niebawem trafi do Sejmu, opiera się głównie na danych z POL-on, co wpływa

na sytuację studentów. Na podstawie informacji zamieszczonych w systemie ustala się status prawno-finansowy studentów.

– Pomyłki się zdarzają, te są katastrofalne w skutkach – przestrzega Piotr Müller, przewodniczący Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polski. – Zdarza się, że uczelnie zapominają o wykreśleniu z listy studentów osoby, która zrezygnowała z nauki, po pierwszym semestrze lub nie zaliczyła sesji egzaminacyjnej. System automatycznie przypisuje figurującym przez pomyłkę w systemie studentom kolejne punkty ECTS, których nie zdobyli. A to utrudnia im potem możliwość podjęcia bezpłatnie kolejnego kierunku studiów – wyjaśnia Müller.

Kłopoty mają także ci, którym system błędnie odnotował, że pobierają stypendium naukowe, kiedy im już nie przysługuje. Uniemożliwia im to podjęcie stypendium na kolejnym kierunku studiów.

♦ JAKIE INFORMACJE

Wydatki pod kontrolą

POL-on zawiera informacje o wszystkich studentach uczących się zarówno w trybie stacjonarnym, jaki i niestacjonarnym, np. liczbę punktów ECTS oraz zakres korzystania z pomocy materialnej. Ułatwia kontrolę wydatków na pomoc materialną oraz odpłatności za studia. Pozwala m.in. Ministerstwu Nauki sprawdzać, czy studenci nie pobierają stypendiów na kilku kierunkach oraz ile punktów ECTS już wykorzystali. Dane do niego wprowadzają uczelnie.

Wgląd przez Internet

PSRP chce, by każdy student miał możliwość wglądu w swoje dane zamieszczone w bazie POL-on. Przez Internet, po zweryfikowaniu tożsamości podpisem elektronicznym lub profilem zaufanym ePUAP (elektronicznej skrzynki podawczej administracji publicznej).

W ten sposób studenci w prosty i szybki sposób mogliby poprawić błędne dane. Bo choć POL-on prowadzi Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, to dane o studentach wprowadzają uczelnie. A te się mylą.

Fakt, że błędnie wprowadzają dane, potwierdza apel minister nauki z grudnia 2012 r. o terminowe i rzetelne wprowadzanie informacji do POL-on.

Nie ma sprawy

Resort nauki przekonuje, że studenci mogą swoje dane sprawdzić, przejrzeć i w razie potrzeby uzupełnić.

– Jest to możliwe na uczelni, a w razie potrzeby dodatkowo na poziomie wpisu w systemie POL-on – zapewnia resort.

Problem w tym, że studenci muszą prosić o wgląd do

informacji, a uzyskanie odpowiedzi może potrwać.

– Postulujemy więc o otwarty dostęp do danych z systemu POL-on dla studentów. Należałoby w tym celu zmienić zapis w art. 170c ust. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym – dodaje Piotr Müller.

Kontrolę systemu przeprowadziło GIODO. Nie wykazała ona nieprawidłowości.

GIODO przyznaje jednak, że jeśli chodzi o prawo dostępu do swoich danych osobowych i prawo do ich poprawiania, to studenci mogą korzystać tylko z praw wynikających z ustawy o ochronie danych osobowych. A zgodnie z nią muszą występować do administratora, w tym wypadku uczelni lub ministerstwa, ale nie częściej niż raz na pół roku. Na odpowiedź trzeba czekać, zwykle 30 dni. Dopiero po jej uzyskaniu można żądać sprostowania danych, co znowu trwa. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autorki
edyta.holdynska@rp.pl